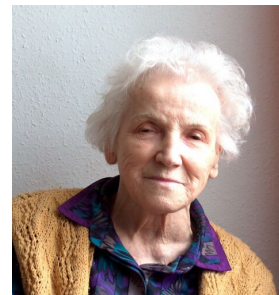


STANISŁAWA WITKOWSKA ur. 1922; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Początki w harcerstwie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, harcerstwo, Unia Lubelska

Początki w harcerstwie

Z harcerstwem byłam związana od szkoły powszechnej, tylko że, w tej że powszechnej – piętnastej, słabo prosperowała harcerska drużyna. Ciągłe się coś tam działo, że ona raz była, raz jej nie było. Także właściwie taką prawdziwą harcerką stałam się w Gimnazjum Urszulanek. Trafiłam do bardzo dobrej drużyny, właśnie wtedy Duśka Wojstasik, była drużynową. Była w o rok starszej klasie ode mnie. W 1939 roku zdała do pierwszej liceum, ja do czwartej gimnazjum. Mimo, że wiekowo jesteśmy o rok kalendarzowy, a de facto o dwa miesiące różnicy między nami, tylko tyle ona starsza jest ode mnie. Drużyna nasza, jak śmiem twierdzić, była jedną z najlepszych. Nie mogę powiedzieć, że najlepszą, bo najlepszą była Drużyna nr 13 w Unii Lubelskiej. To była wspaniała drużyna.

W Unii Lubelskiej była drużyna bardzo liczna i tak dalece dużo dziewcząt zgłaszało się, że utworzono drugą drużynę w tej szkole. Pierwszą była 13 LDHŻ, tak się w skrócie ją nazywało. A później utworzono drużynę 26, z uwagi na to, że właśnie dużo dziewczyn się zgłaszało. Tutaj w Urszulankach, było nas mniej. Nieraz niektórzy zahaczają mnie i pytają czy to była elitarna drużyna. Nie można powiedzieć, że to była elitarna, po prostu nie wszystkie dziewczyny chciały iść do harcerstwa, podobno związane z pewnymi wyrzeczeniami z wielu rzeczy.

Dlaczego chciałam zostać harcerką? Od początku, tak jak mówiłam już, w szkole powszechnej zaraziłam się tym nurtem. Odpowiadała mi także nie tylko przygoda harcerska, chociaż na pewno też, ale ideologia. Same zasady, samo już przyrzeczenie harcerskie, jak się złożyło, to człowiek czuł się związany z harcerstwem na całe życie. Można nie być w Związku Harcerstwa, nie płacić składek, ale harcerzem, harcerką jak się złożyło przyrzeczenie, to w moim odczuciu, w moim przekonaniu, jest się już do końca życia. Nie można inaczej! Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść pomoc bliźniemu, być posłuszną prawu harcerskiemu. Więc przyrzeczenie zobowiązań. W 1939 roku, a właściwie to już w 1938, czuło się w społeczeństwie jakieś napięcie. Jako szesnastoletnia dziewczyna w 1938 roku daleka byłam od tematu politycznych przemian gospodarczych. Były wtedy sprawy bardzo liczące się np. bezrobocie ogromne. Także, myśmy już w drużynie, w szkole, w rozmowach z dorosłymi, w domu, już wyczuwało się napięcie.

Data i miejsce nagrania	2006-10-17, Lublin
Rozmawiał/a	Dominika Jakubiak
Transkrypcja	Tomasz Kot
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"